

# Abramowicz, Andrzej

---

## "Mortimer Wheeler - Adventurer in Archaeology", Jacquetta Hawkes, London 1982 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 29/2, 474-478

---

1984

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wileńskich chirurgów! Przy biogramie Ludwika Bierkowskiego mylnie podano tytuł założonego przezeń czasopisma jako „Roczniki Kliniki Chirurgicznej”, gdy w rzeczywistości był to „Rocznik obejmujący zdanie sprawy z czynności Kliniki Chirurgicznej i Położniczej Uniwersytetu Jagiellońskiego”. Omyłka ta tym bardziej dziwi, że kartę tytułową „Rocznika” zamieszczono przy biogramie Bierkowskiego.

Podanie ilustracji — opartych na rysunkach (w przypadku Gdańszczan) — wydaje się nieporozumieniem. Autorzy niewątpliwie chcieli jak najlepiej, ale o ile taka ilustracja na plakacie może wprowadzić pewne urozmaicenie, o tyle nie nadaje się do wydawnictwa naukowego, mającego wartość historyczną. Szkoda też, że materiały ilustracyjne, zdobyte nieraz na pewno z dużym trudem, nie zamieszczono na papierze kredowym, skąd można by robić reprodukcje. Wypada również żałować, że nie została przy nich podana proveniencja, co ułatwiłoby dostęp do nich.

Dużo krytycznych uwag nasuwa indeks. Nie obejmuje on nazwisk wymienionych w *Słowie wstępnym* ani autorów biogramów. Przy nazwiskach, nawet polskich, nie zawsze jest podany inicjał imienia. Są też drobne pomyłki zecerckie: Władysław Szteyner jest i w indeksie, i w biogramie, podany jako W. Stayer; Polikarp Girsztowt — wielokrotnie jako Girsztoft; w indeksie figuruje również A. L. Apuchtin z odesłaniem na stronicę 190, na której tymczasem znajduje się biogram chirurga z XX wieku.

Niemniej jednak w sumie jest to bardzo cenne i pożyteczne wydawnictwo. Również jego szata zewnętrzna jest estetyczna i sprawia pozytywne wrażenie. Książka ma bowiem płócienną okładkę i jest wydrukowana na papierze offsetowym III klasy.

Pozostaje tylko życzyć, aby ta publikacja utorowała drogę podobnym wydawnictwom i aby zachęciła historyków nauki, a może i przedstawicieli innych dyscyplin, do podejmowania podobnych inicjatyw.

Teresa Ostrowska  
(Warszawa)

Jacquetta Hawkes: *Mortimer Wheeler — Adventurer in Archaeology*. Weidenfeld and Nicolson. London 1982. 387 ss., ilustr.

Autorka książki, Jacquetta Hawkes, jest wybitną postacią w świecie nauki i literatury. Z wykształcenia archeolog, prowadziła wykopaliska, podróżowała, pisała książki i artykuły z zakresu swej specjalizacji oraz mające charakter literacki. Interesowała się też historią archeologii, czego dowodem jest m.in. wydana przez nią w 1963 r. w dwóch tomach antologia tekstów nosząca tytuł: *The World of the Past*. W czasie ostatniej wojny pracowała w War Cabinet Office, a następnie z ramienia Ministry of Education została sekretrem Zjednoczonego Królestwa przy UNESCO. Pierwszy raz wyszła za mąż za Christophera Hawkesa, archeologa, później profesora archeologii europejskiej uniwersytetu w Oxfordzie; w 1953 r. poślubiła J. S. Priestleya, znanego pisarza angielskiego. Wszystkie te dane podkreślają kompetencje autorki, która dogłębnie zna środowisko archeologiczne oraz ma świetnie opanowany warsztat pisarski. Mortimera Wheelera znała doskonale przez wiele lat, chociaż — jak podkreśla — miała niejednokrotnie krytyczny do niego stosunek mimo łączącej ich przyjaźni. Książka została napisana źródłowo, a Jacquetta Hawkes nie tylko zgromadziła relacje ludzi znających Wheelera, nie tylko wykorzystwała jego rękopisy, ale także dotarła do jego korespondencji, często bardzo intymnej, a wymienianej ze znaczną ilością osób.

Kim był Robert Eric Mortimer Wheeler (1890—1976)? Niewątpliwie był jednym z najwybitniejszych archeologów europejskich okresu międzywojennego i pierwszych dziesięcioleci powojennych. Cechowało go bardzo humanistyczne podejście do uprawianej dyscypliny, niejednokrotnie podkreślał, że jej celem jest „wykopywanie ludzi, a nie rzeczy”. Nawiązując do osiągnięć Pitt-Riversa, zapomnianych w Anglii w początkach naszego wieku, rozwijał metodykę badań wykopaliskowych, a tzw. metoda Wheelera stała się dla wielu synonimem solidnej roboty archeologicznej. Metoda ta polega na wytyczeniu siatki kwadratów i kopaniu w nich z pozostawieniem na ich granicach murków przekrojowych w celu obserwacji i dokumentacji układów stratygraficznych. Elementem tej metody była też trójwymiarowa lokalizacja zabytków. Wheeler był mistrzem strategii wykopaliskowej i zadając sobie pytania typu historycznego tak planował sezony badawcze i tak zakładał wykopy, aby w możliwie krótkim czasie i w sposób ekonomiczny otrzymać na te pytania odpowiedź.

W tym miejscu konieczna jest dygresja, ponieważ wydaje się, że łączna z Wheelerem metoda badań nie całkiem jest jego wynalazkiem, sam wyznawał, że idzie za Pitt-Riversem, a poszczególne jej elementy musiały już od lat trzydziestych (a może nawet dwudziestych) naszego wieku wisieć niejako w powietrzu, spontanicznie bowiem były wykorzystywane m.in. w Niemczech i w Polsce. Prof. Konrad Jażdżewski, którego pytałem o początki uściślenia metod wykopaliskowych w naszym kraju, powiedział mi, że zakładając w 1933 r. sieć arówą (z dalszym podziałem) w Brześciu Kujawskim, nie wiedział nic o osiągnięciach w tej mierze Wheelera; podobnie było na początku badań w Biskupinie. Można sądzić, że na uściślenie to wpłynęły metody stosowane przez geografów. Wydaje się, że szczególne znaczenie miały badania prowadzone pod kierunkiem Józefa Zurowskiego w Złotej w latach 1928—1930. Zurowski sam zaczynał od geografii, a współpracowali z nim studenci, którzy z wydziału geografii przenieśli się na archeologię (prehistorię), wśród nich Kazimierz Salewicz. W Złotej miano do pomocy geometrę i posługiwano się aparatem pomiarowym.

Wracając jednak do książki J. Hawkes, przeszedźmy z nią główne etapy rozwoju osobowości i dorobku twórczego Mortimera Wheelera. Znamienne jest, iż w dzieciństwie i młodości chciał on zostać malarzem, co potem pragnął zrealizować w czasie studiów na Uniwersytecie Londyńskim, zapisując się do Slade School of Fine Art. Doszedł jednak do wniosku, że nie posiada talentu. Pozostała mu bardzo dobra znajomość rysunku, doskonale służąca w pracach dokumentacyjnych i przy rozmaitych rekonstrukcjach. Zasadniczo studiował kierunek nazywany przez Anglików „classical studies”, w tym były zajęcia z Ernestem Gardnerem, który miał wtedy katedrę archeologii, ale który faktycznie zajmował się historią sztuki, szczególnie sztuki greckiej. Gardner popierał później Wheelera i zachęcał go do zajęcia się archeologią terenową. Ze studiów swych wyniósł Wheeler zainteresowanie prowincjami rzymskimi, przede wszystkim okresem rzymskiego podboju Brytanii. Potem — w czasie licznych swych wykopalisk — szczególnie interesowały go okresy, w których czasy pradziejowe wchodzą w światło pierwszych przekazów pisemnych. Z archeologią w terenie spotkał się Wheeler w 1913 r. biorąc udział, jeszcze jako student, w wykopaliskach w Wroxeter. Dalszym stopniem wtajemniczenia było w 1913 r. uzyskanie stypendium przeznaczzonego dla studiujących archeologię, w ramach którego podróżując po Niemczech gromadził materiały dotyczące rzymskiej ceramiki nadreńskiej. Był już wówczas po doktoracie. Po powrocie dostał zajęcie w English Royal Commission on Historical Monuments, w instytucji zajmującej się przede wszystkim inwentaryzacją zabytków. Czując niedostatek swego wykształcenia z zakresu architektury, uzupełniał je w Architecture School of University College (London), zdobywając znajomość elementów konstrukcji budowlanych oraz rysunku architektonicznego. I te umieję-

tności miały w przyszłości przynieść plon. Wybuch pierwszej wojny światowej przerwał dopiero pączkującą karierę Wheelera. Służył w artylerii, najpierw jako instruktor w Anglii, później bezpośrednio na froncie. Dosłużył się stopnia majora. W latach wojny rozwijał swe talenty organizacyjne i pedagogiczne oraz poczucie własnego autorytetu i dominacji. Po wojnie, po krótkim powrocie do Royal Commission on Historical Monuments, Wheeler zgłosił swą kandydaturę na stanowisko kustosa działu archeologicznego w Muzeum Narodowym Walii w Cardiff i wykładawcy archeologii w miejscowym University College of South Wales and Monmouthshire. Przyjęty, podjął pracę w 1920 r., rozwijając wielostronną aktywność. Przez całe życie posiadał umiejętność tworzenia nowych instytucji i organizacji oraz ożywiania starych i pozostających w marazmie. Dowiódł tego już w Cardiff, rekonstruuując muzeum, co dało mu potem jego dyrekturę. W okresie tym podjął swoje pierwsze wielkie wykopaliska, najpierw był to obóz rzymski w Segontium w północnej Walii, potem bardziej na południu w Brecon Gaer. Wyniki badań opublikował szybko w dziełach: *Segontium and the Roman Occupation of Wales* (1923) i *The Roman Fort near Brecon* (1926). Tu trzeba dodać, że Wheeler był głęboko przekonany o obowiązku szybkiego publikowania uzyskanych rezultatów i miał za złe i za wyraźne szkodnictwo wszelkie zwlekanie w tym względzie. W Walii Wheelerowi było jednak zbyt ciasno i gdy tylko nadarzyła się okazja, przeniósł się do Londynu. Okazją okazało się wakujące stanowisko kustosa London Museum, które objął w 1926 r. Z Walią łączyły go ciągle wykopaliska rozpoczęte w owianym legendami arturiańskimi Caerleon, a potem na pograniczu Walii, w Lydney. Z publikacji trzeba zanotować: *Prehistoric and Roman Wales* (1925), *Roman Wales* (1925) oraz *Report on the Excavation of the Prehistoric, Roman and Post-Roman Site in Lydney Park, Gloucestershire* (1932). Stanowisko w London Museum — mimo iż dużo gorzej płatne aniżeli stanowisko dyrektora w Cardiff — pozwoliło jednak Wheelerowi na rozwinięcie wielu inicjatyw, na zorganizowanie wielu wystaw, na stworzenie w ramach tego muzeum placówki badawczej i na podjęcie akcji wydawniczej. W jej ramach sam przygotował katalogi: *London and the Vikings* (1927), *London in Roman Times* (1930) i *London and the Saxons* (1935). Do tego dochodziły wielkie wykopaliska. W 1930 r. rozpoczęto na dużą skalę badania rzymsko-brytońskiego miasta Verulamium. Wyniki ukazały się w publikacji: *Verulamium: a Belgic and Two Roman Cities* (1939). Na największą jednak skalę rozwinęły się od 1934 r. badania olbrzymiego grodziska (hill-fort) Maiden Castle, Dorset, gdzie odnaleziono ślady z wielu epok, począwszy od neolitu, z kilkoma fazami osadnictwa z przedrzymskiej epoki żelaza. Na stanowisku tym Wheeler już w pełni rozwinął swe metody wykopaliskowe, gruntując swą sławę doskonałego badacza terenowego. Na wszystkich wykopaliskach, gdzie prowadził badania Wheeler, towarzyszyli mu uczniowie, którzy stopniowo się usamodzielniali. Wyniki uzyskane w Maiden Castle zostały opublikowane już w czasie wojny: *Maiden Castle, Dorset* (1943).

Po zainstalowaniu się w Londynie gorącym pragnieniem Wheelera było doprowadzenie do powstania w ramach Uniwersytetu Londyńskiego osobnego instytutu badawczego poświęconego archeologii, mającego też kształcić w tej dziedzinie wiedzy. Po długich staraniach Institute of Archaeology został otwarty w 1937 r., a Wheeler — jego dyrektorem honorowym (bez wynagrodzenia). Pod koniec lat trzydziestych Rik (nazywany tak przez przyjaciół, ze względu na drugie imię Eric) zaczął rozszerzać swe zainteresowania, przenosząc je poza wyspę. I tak w 1936 r. odbył swą pierwszą podróż do krajów Lewantu, a ostatnie trzy lata przed wojną kopał celtyckie grodziska w Normandii i Bretanii. Po uzupełnieniach powojennych wyniki tych badań opublikował m. in. w *Hill Forts of Northern France* (1957). Nadchodzącą wojnę Wheeler przeczuwał; wiedział, że musi nadejść i oczekiwał jej nawet z upragnieniem. Miał za złe Nevillovi Chamberlainowi je-

go kapitulancą politykę. Podjął też wcześniej odpowiednie kroki, aby zabezpieczyć najcenniejsze zbiory własnego London Museum oraz innych kolekcji angielskich.

Druga wojna światowa stanowi przerwę w karierze naukowej Wheelera. Rzucił się w nią z całym dynamizmem swej bujnej osobowości. Służąc w artylerii przeciwlotniczej doszedł do rangi brygadiera, dowodząc w końcu przeciwlotniczą brygadą ósmej armii w Afryce i biorąc udział w planowaniu inwazji na Włochy. Jednak nawet w czasie wojny leżały mu na sercu sprawy ochrony zabytków, ponieważ podjął odpowiednie starania, aby zabezpieczyć zespoły zabytkowych ruin w Północnej Afryce w miarę rozwoju wydarzeń na tym terenie.

Już w 1943 r. lord Wavell, ówczesny wicekról Indii, sugerował ściągnięcie Wheelera na stanowisko dyrektora generalnego archeologii tego subkontynentu. Zrealizowało się to na wiosnę 1944 r. Powodem nominacji Wheelera były wieloletnie zaniedbania w sprawach archeologicznych Indii. Wheeler, z czteroletnim kontraktem w kieszeni, posiadający dużą władzę i wielki autorytet oraz wyposażony w bardzo liczny sztab i aparat administracyjny podjął się uporządkowania pogrążonej w upadku archeologii indyjskiej. Po uładowaniu spraw administracyjnych zajął się przede wszystkim kształceniem młodej kadry, która byłaby w stanie podjąć prace wykopaliskowe — stosując nowoczesne metody. Centrum szkolenia założył w Taxila, gdzie jego poprzednik — John Marshall — miał dla swych wykopalisk przyzwoitą bazę. Aby poznać teren zwiedził Wheeler całe Indie. Jego działalność naukowa koncentrowała się przede wszystkim w dwóch kierunkach. Chcąc zdobyć możliwość datowania kultur — zwłaszcza na południu Indii — i wiedząc, że były już znajdowane monety i skarby monet rzymskich, przeprowadził ich inwentaryzację i weryfikację, odkrywając ponownie Arikamedu. W miejscowości tej, leżącej na południe od Pondicherry, istniała w starożytności rzymska faktoria handlowa. Przeprowadzone wykopaliska pozwoliły na wyznaczenie horyzontu chronologicznego, dającego możliwość datowania wielu zjawisk w Indiach. Drugim wielkim problemem, zajmującym archeologa, była cywilizacja doliny Indusu. Wykopaliska w Harappa i Mohenjodaro, w czasie których odkrył umocnienia tych miast, znacznie zmieniły dotychczasowe sądy o nich. Owocna działalność Wheelera została przerwana — przed końcem jego kontraktu — przez zamieszki towarzyszące podziałowi subkontynentu na Indie i Pakistan. Powrót do Anglii był trudny, Wheeler miał kłopoty ze znalezieniem odpowiedniego stanowiska. Ostatecznie w założonym przez siebie Instytucie Archeologicznym dostał profesurę na Katedrze Prowincji Cesarstwa Rzymskiego — w niepełnym wymiarze godzin. Szczęśliwie jego kontakty indyjskie nie skończyły się, m.in. był przez pewien czas doradcą archeologicznym Pakistanu, zapraszano go też do prowadzenia badań; ostatecznie wielkie prace prowadził w Charsada w 1958 r. Problematyka tej części świata znalazła wyraz w takich publikacjach, jak: *Five Thousand Years of Pakistan* (1950), *The Indus Civilization* (1953), *Early India and Pakistan* (1959), *Charsada: A Metropolis of the North-West Frontier* (1962). Prowadził również prace wykopaliskowe w Anglii. Tutaj znaczniejszym stanowiskiem było grodzisko w Stanwick, badane w latach 1951—1952, datowane na pierwszy wiek naszej ery. Wyniki badań ukazała publikacja: *The Stanwick Fortifications, North Riding of Yorkshire* (1954).

kluczową pozycję w nauce angielskiej (ściślej humanistyce) dało Wheelerowi objęcie stanowiska sekretarza British Academy. Przyczynił się do zreformowania tej instytucji, a następnie podniósł jej znaczenie, pośrednicząc w przyznawaniu dotacji rządowych różnym instytucjom i organizacjom naukowym. Archeologia wiele na tym skorzystała. Jego raport, dotyczący działalności w tym zakresie został opublikowany w 1970 r. pt. *The British Academy, 1949—1968*. W tym czasie zaczęły już spływać na niego godności i zaszczyty. W 1952 r. nadano mu

szlachectwo. Zasiadał w wielu komitetach i komisjach, brał udział w licznych misjach naukowych, wiele pisał. Szczególne miejsce zajęły w jego twórczości dwie książki: *Archaeology from the Earth* (1954), oraz *Still Digging* (1955), w której sir Mortimer kreśli swą autobiografię. Z wiekiem jego działalność tylko nieznacznie zmalała. Ukazują się kolejne znaczące publikacje: *Roman Art and Architecture* (1962), *Alms for Oblivion: An Antiquary's Notebook* (1966), *Flames Over Persepolis* (1976). Zmarł w 1976 r.

Gdybyśmy na tym skończyli kreślenie sylwetki sir Mortimera, byłaby ona głęboko niepełna. Szczęśliwie Jacquetta Hawkes ukazuje nam ją na tle angielskiego środowiska naukowego i nie szczędzi elementów wglądu w jego życie prywatne. Wiele miejsca w nim zajmowało bujne życie seksualne (m.in. był trzykrotnie żonaty), niejednokrotnie szokujące współczesnych.

Charakterystyczną cechą Wheelera była umiejętność wykorzystywania nowoczesnych środków przekazu w celu propagowania umiłowanej archeologii — m.in. aby zdobywać potrzebne na wykopaliska fundusze prywatne i społeczne, w czym podobno był geniuszem. Bardzo dobrze współpracował z prasą. Już chyba w 1926 r. — planując wykopaliska w Caerleon, oplecionym legendami o Królu Arturze i Rycerzach Okrągłego Stołu — uzyskał on 1000 funtów od „Daily Mail” za prawo wyłączności informacji i codzienne komunikaty z badań. Analogią mogłaby być w Polsce akcja „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” — redagowanego wówczas przez Mariana Dąbrowskiego, dotycząca finansowania rozpoczętych w 1934 r. wykopalisk na Kopcu Krakusa w Krakowie.

Szczególną jednak sławę zdobył sir Mortimer dzięki telewizji, mianowicie gdzieś w końcu 1952 r. zaczął występować w programie *Animal, Vegetable, Mineral?*, organizowanym m.in. przez znanego archeologa Glyn Daniela, a polegającym na rozpoznawaniu — czasem zgadywaniu przez trójkę uczonych — rodzaju i przeznaczenia przedmiotów dostarczanych przez muzea angielskie. Popularność programu była ogromna, ciągnął się on przez kilka lat, a jego uczestnicy stali się niemal gwiazdoram. W 1954 r. został Wheeler Television Personality of the Year. Ostatnim echem kariery telewizyjnej sir Mortimera był nakręcony o jego życiu film, który — podzielony na dwie części — wyświetlano w telewizji w 1972 r. w programie: *Chronicle*.

Innym ciekawym fragmentem działalności uczonego było jego uczestnictwo, chyba od 1954 r., w tzw. Hellenic-cruises, organizowanym przez agencję Swan. Na wycieczki tej agencji zapraszano w charakterze wykładowców wybitnych uczonych.

Trzeba podkreślić, że sir Mortimer przez cały czas swej działalności odczuwał głęboki szacunek dla społeczeństwa, świadom, iż uczoney pracuje właśnie dla niego. Stąd płynęła troska o dobre stosunki z prasą, o wystąpienia radiowe i telewizyjne; stąd — niezliczone odczyty, publikacje popularnonaukowe oraz stanowcze żądania szybkiego ogłaszania wyników badań, do czego sam się stosował.

Książka Jacquetty Hawkes zbliża czytelnikom postać Wheelera — kochanego przez wielu (zwłaszcza przez kobiety), nie cierpianego przez wielu, przez wszystkich jednak uznawanego za wybitną osobowość wyznaczającą epokę w dziejach archeologii angielskiej — i nie tylko angielskiej.

Autorka wyposażyła swą książkę w zestaw ciekawych fotografii i innych ilustracji oraz w indeks. Kłopotliwym jednak jej niedostatkiem jest skąpe postępowanie się datami, co niekiedy zmusza do dłuższych poszukiwań w tekście.